

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 20 Lipca 1936 roku

Nr. 196



Dr. STANISŁAW KAROL WŁADYCZKO

Profesor Uniwersytetu S. B

Członek Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego

zmarł 18 lipca 1936 r.

Cześć Jego Pamięci

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

Może lepiej S. O. S. Zamiast B. B. W. R. stowarzyszenie S.S.S.

B. wicemarszałek Senatu Bogucki jest walką z komunizmem. W których kołach powołanie do życia naczelnej nowego stowarzyszenia tej organizacji uważane jest za próbę stworzenia nowej organizacji politycznej, która miałaby zastąpić dawne „Stowarzyszenia Samoobrony Społecznej”. Posiedzenie odbędzie się na Ratuszu.

Zadaniem stowarzyszenia, zorganizowanego przez warszawski oddział Federacji obrońców Ojczyzny, jest walka z komunizmem. W których kołach powołanie do życia naczelnej nowego stowarzyszenia tej organizacji uważane jest za próbę stworzenia nowej organizacji politycznej, która miałaby zastąpić dawne „Stowarzyszenia Samoobrony Społecznej”. Posiedzenie odbędzie się na Ratuszu.

Bankructwo kolejki na Kasprowy Wierch

Pisma narodowe zwracały uwagę, że budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch, to przedsięwzięcie deficytowe, i że państwo nie powinno do tego przedsięwzięcia angażować pieniędzy państwowych. Stało się inaczej.

„Głos Narodu” zaś donosi, że kolejka się nie opłaca, bo zamiast dzieńnie 462 biletów — jak to obliczał minister Ulrych — sprzedaje się dziennie 281, a po potrąceniu ulgowych i darmowych — około 200 biletów. Kolejka stoi podobno przed bankructwem.

„Wobec deficytowości przedsięwzięcia — pisze „Głos Narodu” — będzie je musiało przejąć państwo, mające w nim kapitały.

Gdyby do tego doszło, żeby trzeba było tę imprezę zlikwidować, to do ponoszenie kosztów i przejęcia kolejki należałoby zmusić tych dwóch panów, którzy wbrew opinii całej Polski przeforsowali swój projekt, a których nazwiska są powszechnie znane. W żadnym wypadku państwo nie powinno pokrywać błędów, czy uporu osób prywatnych.”

Powstanie w Hiszpanji rozszerza się

Walki powietrzne samolotów. Zmiana rządu. Planowany marsz powstańców na Madryt. Socjal-komuna mobilizuje się

WALKA POWIETRZNA SIŁ RZĄDOWYCH I POWSTANCZYCH

TANGER 19.7. Wierne rządowi samoloty bombardujące przybyły dziś z Hiszpanji do Marokka i bombardowały miejscowości Larache, Ceuta i Melilla. Lotnictwo powstańcze stoczyło z siłami rządowymi walkę powietrzną. Gen. Franco przyleciał samolotem z Las Palmas do Larache i objął dowództwo nad powstańcami. Wojska powstańcze mają panować nad całą sytuacją w Maroku hiszpańskim.

LONDYN. Reuter donosi z Gibraltaru, że wedle nadeszłych tam informacji, 20 tys. żołnierzy z legji cudzoziemskiej miało się przyłączyć do powstańców w Maroku. Z Kartaginy wyruszyły wczoraj wieczorem dwa okręty wojenne do Melilli, wioząc na pokładzie wojska rządowe.

RZĄD I ORG. ROBOTNICZE PROKLAMUJĄ STRAJK GENERALNY

MADRYT 19.7. Wczoraj wieczorem minister spr. wewnętrznych opublikował przez radio odezwę wszystkich organizacji robotniczych, proklamującą strajk generalny w miejscowościach objętych powstaniem, który będzie trwał aż do stłumienia rewolty.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT 19.7. Wczoraj wieczorem rząd nadał przez radio komunikat, głoszący, że wszystkie prowincje hiszpańskie podlegają rozkazom rządu. W niektórych okolicach dało się zauważyć pewne podniecenie, lecz władze natychmiast reagowały, stając zdecydowanie po stronie rządu, który żywi przekonanie, że ruchawka zostanie zlokalizowana. W

Sevilli, gdzie gen. Queipo de Liano proklamował nielegalny stan oblężenia, pewne elementy zajęły postawę buntowniczą, którą porzuciły na skutek zdecydowanej postawy sił wiernych rządowi. Wczoraj wieczorem wkroczył do Sevilli pułk kawalerii rządowej, powitany okrzykami „niech żyje republika”. Komunikat zapewnia, że pozostałe okolice Hiszpanji dochowują wierności rządowi, który całkowicie panuje nad sytuacją.

Organ socjalistów lewicowych „Claridad” publikuje odezwę, nawołującą świat pracy „do obrony frontu ludowego i rewolucji demokratycznej, do zmobilizowania sił i do poparcia rządu bez wszelkich zastrzeżeń, oraz do walki z faszyzmem na życie i śmierć”.

PARYŻ 19.7. Z Barcelony donoszą, że w mieście panuje spokój, lecz ludność zdradza wielkie podniecenie, oczekując z niecierpliwością wieści z Madrytu. Komunikaty rządowe podawane przez radio, są odbierane. Członkowie organizacji, należących do „frontu ludowego” są zmobilizowani i skoncentrowani w siedzibach odnośnych organizacji. Wiadomość o wypowiedzeniu posłuszeństwa przez niektórych dowódców wojskowych oraz o rozwiązaniu niektórych pułków, wywarła olbrzymie wrażenie. Aresztowano wielu członków organizacji prawicowych, m. in. jednego kapitana gwardji cywilnej.

MADRYT 19.7. Późną nocą opublikowano komunikat, że w Barcelonie panuje całkowity spokój. W Sevilli władze wydały energiczne zarządzenie celem stłumienia rewolty.

RZĄD HISPANSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

MADRYT 19.7. Rząd hiszpański podał się do dymisji. Na czele nowego gabinetu stanął Martinez Barrio.

GIRAL NA CZELE NOWEGO RZĄDU.

MADRYT 19.7. Martinez Barrio odmówił stanięcia na czele nowego rządu, premierem został Giral, który jednocześnie objął tekę marynarki. Skład rządu: premier — i minister marynarki Giral, sprawy zagraniczne — Azcarate, sprawy wewnętrzne — gen. Pozas, generalny inspektor gwardji cywilnej. Teke wojny objął gen. Miajas, finansów — Ramos, pracy — Los Rios, sprawiedliwości — Barzon, robót publicznych — Lara, komunikacji — Iluhi, rolnictwa — Peted, przemysłu i handlu — Buyalla, oświata — Domingo i minister bez teki Roman.

W nowym gabinecie 5-ciu ministrów należy do partji republikańskiej, 3-ch do partji naodowo republikańskiej i jeden do lewicy katalońskiej.

MADRYT 19.7. Stacja radiowa w Madrycie komunikuje, że nowy rząd wydał dekrety, anulujące proklamowanie stanu oblężenia w niektórych miejscowościach Hiszpanji, Marokka oraz wysp Balearskich i Kanaryjskich, gdzie stan oblężenia został nielegalnie proklamowany przez powstańców. Inne dekrety nakazują rozwiązanie wszystkich oddziałów wojskowych, biorących udział w ruchu powstańczym.

POWSTANCY MASZERUJĄ NA MADRYT.

LONDYN 19.7. Wedle niepotwierdzonych wiadomości, niektórzy

członkowie rządu hiszpańskiego oraz wyższych oficerów miało przekroczyć granicę hiszpańską. Wedle tychże doniesień, w kierunku Madrytu maszerować ma armia monarchistyczno-faszystowska, zorganizowana w Hiszpanji południowej.

Z MAROKKA PRZYBYWAJĄ POWSTANCOM POSIELKI

PARYŻ 19.7. Z Gibraltaru donoszą, że część wojsk przybyłych z Marokka, wylądowała w Kadyksie, skąd wyjechała w kierunku Sevilli, aby połączyć się z powstańcami w tamtejszym garnizonie, a następnie wspólnie rozpocząć marsz na Madryt.

W Kadyksie część garnizonu wierna rządowi, zaatakowała powstańców, celem oswożenia gubernatora i oblężonej gwardji cywilnej. W Huelva garnizon odmówił wykonania rozkazu powstańczego gen. Queipo de Llano o wymarszu w kierunku Sevilli.

WALKA NA ULICACH BARCELONY.

MADRYT 19.7. O godz. 10,30 rząd opublikował przez radio komu-

nikat, głoszący, że w Barcelonie wojsko proklamowało stan oblężenia. Gwardja cywilna walczyła przeciwko powstańcom, o których można powiedzieć, że zostali zwyciężeni, ponieważ nie osiągnęli celu. Gwardja cywilna ujęła podczas walki wielu oficerów. Powstańcy ponieśli ciężkie straty. Lotnictwo pod dowództwem ppłk. Sandino wystąpiło przeciwko powstańcom.

Władze katalońskie urzędują bez przerw. Powstańcy dążą do zajęcia siedziby rządu, w pobliżu której rozlegają się strzały. Powstańcy, którym odebrano armaty, mają poddać się w najbliższym czasie siłom republikańskim. Hiszpańska flota wojenna pozostała wierna rządowi i ma strzec cieśniny celem przeszkodzenia wojskom marokańskim w wypadku, gdyby chciały wylądować w Hiszpanji.

W MADRYCIE JESZCZE SPOKOJ.

MADRYT 19.7. Noc w Madrycie minęła nagół spokojnie. Patrole milicji ludowej wycofano z ulic. Miasto przyjęło normalny niedzielny wygląd. Kilka samolotów wystartowało (DALSZY CIĄG NA STRONIE II-iej)

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem Sierpnia 1-go 1936 r. wstrzymane.

Powstanie w Hiszpanji

(DOKONCZENIE ZE STRONY I-iej)

wało do Marokka, celem rozpoznań wśród powstańców ułotek rządowych. Samoloty zabrąły ze sobą również bomby. Ochotnicze oddziały złożone z górników, zostały włączone do gwardji cywilnej i wyruszyły do Seville celem walki z powstańcami. W Kadyksie tłum i gwardja cywilna odbili gmach gubernatora, którym owtądne powstańcy. Wedle ostatnich doniesień, 6 tys. górników z Asturji znajduje się w drodze do Madrytu, celem wzmocnienia sił przychylnych rządowi.

MADRYT 19.7. Rząd komunikuje, że ruch powstańczy został opanowany w trzech ośrodkach, w których był najwzrostlejszy, a mianowicie w Barcelonie, Seville i Maladze.

Z Gibraltaru donoszą, że w okolicznych wioskach hiszpańskich doszło do gwałtownych starć. Jest wielu zabitych.

MAROKKO CAŁKOWICIE W RĘKACH POWSTANCOW.

PARYŻ 19.7. Marokańscy korespondenci dzienników paryskich donoszą, że samoloty rządowe bombardowały wczoraj wieczorem miejscowości Ceuta, Melilla, Larache, Tetuan. Powstańcy na lotnisku w Larache ostrzelali samoloty z karabinów maszynowych. Jeden z samolotów spadł po stronie francuskiej.

Z Rabatu donoszą, że dowódca powstańców marokańskich gen. Franco ma poparcie na kontynencie. W Marokku otrzymano potwierdzenie wiadomości, że w Seville powstała 22-ga dywizja pod dowództwem gen. Quipeo de Ilano. Trzy samoloty hiszpańskie po zbombardowaniu lotniska w Melilli, wylądowały na terytorium Marokka hiszpańskiego. Autobusy pomiędzy Rabatem a Tangerem kursują bez przeszkód.

W Tangerze otrzymano komunikat stacji radiowej w Seville, donoszący, że powstańcy przebywający z Marokka, wylądowali w Kadyksie i maszerują w kierunku Seville. Gen. Quipeo de Ilano komunikuje, że objął władzę w Seville, wydając jednocześnie rozporządzenie, mające na celu udaremnienie polityk zbliżonych do rządu ucieczkę zagranicę.

PÓŁNOCNE OKOLICE GIBRALTARU PODDAŁY SIĘ POWSTANCOM.

Z Gibraltaru donoszą, że kanonierka powstańcza przybiła do portu Algierca. Po 6-ym wystrzale armatnim na wszystkich gmachach rządowych i koszarach w Algiercas ukazały się białe chorągwie. Cały obszar na północ od Gibraltaru poddał się powstańcom.

OKRETY WYSLANE Z HISPANJI PRZESZYŁY NA STRONĘ POWSTANCOW.

Z Rabatu donoszą, że 3 okręty wojenne wysłane z Hiszpanji przeciwko powstańcom, przeszły na stronę wojsk powstańczych. Z załogą czwartego okrętu powstańcy prowadzą pertraktacje. Gen. Franco znajduje się w Mekilla i panuje nad sytuacją w całym Marokku hiszpańskim. Powstańcy zajmują wszystkie najważniejsze punkty strategiczne a także koleje i szosy.

Około 20 tys. powstańców należy do armji regularnej i legji cudzoziemskiej. Doszło do poważnych walk w miejscowościach Logo, Jemis, Angera, Bebiaros, gdzie powstańcy zaułali ciężkie straty gwardji cywilnej. Wczoraj wieczorem oddziały powstańcze usiłowały owtądne pocztą hiszpańską w Tangerze, lecz zostali opanarci. Ilość oniar ludzkich jest nieznana, lecz przypuszczają, że jest bardzo wielka.

KOMUNIKACJA Z ZAGRANICĄ PRZERWANA.

PARYŻ 19.7. Z Hendaya donoszą: dziś nie przybył z Hiszpanji ani jeden pocąg. Komunikacja tramwajowa San Sebastian — Hendaya jest zawieszona. Według pogłosek, krążących na pograniczu, większe rozruchy wybuchły w Walencji, Bilbao, Kadyksie i Seville.

Poczta nie dostarczyła dziś na pogranicze żadnych gazet hiszpańskich.

PLAN AKCJI POWSTANCZEJ.

PARYŻ 19.7. Akcja oddziałów powstańczych w Hiszpanji rozwija się w myśl pewnego zgóry wyznaczonego planu, które go główne wytyczne polegają na wytworzeniu najpierw na terenie Marokka mocnych podstał i na przetruceniu następnie akcji powstańczej do głównych ośrodków Hiszpanji w okolicach Seville i Barcelony. Po opanowaniu niektórych miast i przyłączeniu się stacjonowanych w nich sił zbrojnych do ruchu powstańczego nastąpiły dopiero decydująca akcja zbrojna przeciwko Madrytowi. W przewidywaniach tych planów Rząd stara się skupić w stolicy nietylko oddziały mu wiernie, ale i te czynniki robotnicze, które mogłyby udzielić wojsku pomocy. W tym celu przybyło do Madrytu kilka tysięcy górników z Asturji.

W prasie południowej ukazały się nawet sensacyjne pogłoski na temat sytuacji w Madrycie. Korespondent „Paris-Soir” donosi z pogranicza Hiszpanji, że w Madrycie, Saragossie, Seville i Pampelunie, gdzie ogłoszono strajk generalny, powstańcy zdają się zwyciężać i zyskiwać przewagę również w w. elu innych miastach Hiszpanji. Oddziały wojsk stacjonowane na wyspach Balearskich przyłączyły się do akcji powstańczej. Sytuacja w Barcelonie ma być bardzo poważna. Dowódcą powstańców w Marokku jest gen. Franco, brat słynnego lotnika. W prasie pojawiły się również pogłoski, że powstańcy po wylądowaniu w Algiercas i połączeniu się ze zbuntowanymi oddziałami w Seville, maszerują na Madryt. Według ostatnich wiadomości, zamieszki miały wybuchnąć również w Walencji.

Echa procesów konińskich

Jak się dowiadujemy, skazani narodowcy - chłopcy w procesach o zajęcia w pow. konińskim, w związku ze śmiercią s. p. Wawrzyńca Sielskiego, zostali przewiezieni z więzienia kaliskiego do więzienia w Sieradzu.

Zmora drugiej biurokracji! Płatny „działacz społeczny” winien zniknąć!

Od szeregu lat cała Polska rozbrzmiewa skargami na biurokrację. Pisze się w tej sprawie setki memoriałów i artykułów. Komisje ministerjalne obradują i wydają nowe okólniki w sprawie zniesienia starych okólników.

System biurokratyczny może być rozpatrywany z dwóch stron: jako zmora polegająca na pedantycznym i bezsensownym załatwianiu spraw, połączone z posyłaniem zainteresowanych „od okienka do okienka”, a więc jako zagadnienie atmosfery w której żyjemy, lub też jako problem gospodarczy. Dobrze wiadomo jakiem utrapieniem dla społeczeństwa wytwórczym jest obciążanie go kosztami utrzymania nadmiernej ilości urzędników i zagadnienie to urasta nieraz do rozmiarów tamy, nie pozwalającej na rozwinięcie sił gospodarczych narodu i na wyjście z kryzysu.

Mało jednak uwagi zwraca się na inną biurokrację, która istnieje poza tą urzędniczą, na biurokrację „społeczną”.

Inicjatywę społeczną w Polsce położył na łopatkach symboliczny komisarz i urzędowe nakazy „organizowania społeczeństwa”.

Na miejsce działacza społecznego wszedł płatny sekretarz i instruktor. Komisarz, sekretarz i instruktor oto z pewną, ale niewielką przesadą przeciętna organizacja społeczna w Polsce. I im bliżej t. zw. Kresów wschodnich tem gorzej pod tym względem. Dla zobrazowania tych stosunków wcale nie trzeba powoływać się na „Równe — miasto 700 prezesów”, wystarczy obejrzeć pierwszą lepszą Drużę i Wilejkę.

Stowarzyszenia utrzymują się ze składek, składki zbierają płatni inkasenci, sekretarjaty prowadzą nieźle płatni sekretarze, akcję kontrolująca i inspekcyjna — nieźle zasobni w diety instruktorzy. Mało tego nierządnie są wypadki, że członkowie zarządów wyznaczają sobie pensje.

Kto zresztą nie zna tego typu „działacza społecznego”, który ze swej działalności żyje mając pensji 250 lub 300 zł., a spotkany na prowincji oświadcza, że przyjechał na „inspekcję”, za którą pobiera zwrot kosztów 10 albo 15 zł. dziennie.

I to samo dzieje się w organizacjach społecznych, dobroczynnych, sportowych, przysposobienia wojskowego i związkach zawodowych.

Weźmy przykłady z życia robotniczego. Jakis sekretarz Z. Z. Z. we Lwowie, według relacji „War. Dz. Nar.” bierze 300 zł. miesięcznie, a jakis inny dygnitarz klasowych związków zawod. w Warszawie — 500 zł. I to w organizacji, która walczy o podwyżkę płacy robotnika z 60 na 65 zł. miesięcznie. Pomijając już zadziwiającą sprzeczność zasad głoszonych przez takiego „pracownika społecznego” z jego czynami — trzeba stwierdzić, że samo zjawisko organizacyjnego biurokraty zaczyna być niebezpieczne.

Podstawą działania społecznego jest dobrowolaność i bezinteresowność. Oczywiście nie każdy człowiek dobrej woli może ponosić koszty związane z jego pracą organizacyjną, trzeba mu je zwrócić. Ale od zwrotu kosztów do stworzenia całego aparatu biurokratycznego, od drobnych kwot do wielkich pensji i diet jest bardzo daleko. Utrzymywanie armji „społecznych pracowników” jest równie szkodliwym zjawiskiem dla zdolności gospodarczych społeczeństwa jak i przerost świadczeń na nadmierne rozrośniętą administrację państwową, jest jeszcze szkodliwszą z punktu widzenia moralnego, bo członkowie zarządów zaczynają tylko poto pracować aby dobić się do płatnego „stanowiska”. A w takiej atmosferze kończy się zdolność organizacyjna społeczeństwa.

Przygotowania do pogrzebu gen. Orlicz-Dreszera

GDYNIA 19.7. W niedzielę tłumy publiczności ciągnęły z Gdyni w stronę Oksywia, aby złożyć hołd zwłokom tragicznie zmarłego śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kap. pilota Łagiewskiego. Wartę honorową przy zwłokach, złożonych w trumnach w sali konferencyjnej dowództwa floty pełnili wartę oficerowie marynarki, ulami

pułków, którymi dowodził śp. gen. Orlicz-Dreszer, członkowie Ligi Morskiej i Kol. oraz beliniacy w historycznych błękitno-amarantowych mundurach i czapkach.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli w dniu dzisiejszym m. in. minister komunikacji Ulrych, komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Gapeł, i delegacje formacji wojskowych.

Przełomowa chwila Francji Powstało stronnictwo katolickie

Grupa, złożona ze 100 deputowanych francuskich katolików, należących do różnych stronn. ctw, postanowiła wspólnymi siłami bronić interesów Kościoła, a w szczególności zawodowych związków katolickich. Posłowie ci działają w ścisłym porozumieniu z Francuską Konferencją Robotników Katolickich. Prezesem tej grupy parlamentarnej stojącej w obronie katolicyzmu na gruncie prawo-państwowym, obrano deputowanego z Lyonu p. M. Reissel'a.

We Francji zbliża się jakby chwila

decydujących rozstrzygnięć. „The Universe” z 10 lipca r. b. w artykule „Oferta komunistów francuskich” dochodzi do następującej konkluzji: „Akcja Katolicka w przełomowej sytuacji obecnej we Francji stanowi wielką realną siłę, z którą wrogowie Kościoła muszą się liczyć. Jest wiele powodów, które nasuwają troskę o przyszłość, ale w najbliższym czasie powinna sytuacja się wyjaśnić w odpowiedzi na decydujące pytanie: Czy nad Francją zapanuje nowy ład chrześcijański czy dyktatura socjalizmu”. (KAP).

Echa ślubowania akademickiego wśród szerokich rzesz młodzieży

Młodzież KSMM i Z. z powiatu Konińskiego urządziła niezwykłą manifestację, która była wyraźnym echem ślubowania akademików na Jasnę Górę oraz dowodem solidaryzowania się młodzieży pracującej z młodzieżą akademicką w walce o lepsze jutro pod opieką Marji.

W dniu 12 lipca b. r. do Kawnic, gdzie znajduje się cudami słynący obraz Matki Boskiej Kawnickiej, przybyły delegacje młodzieży KSMM i Z. aby oddać w opiekę Matki Najświętszej koniński Okręg K. S. M. M. i Z. Zebrana tam młodzież reprezentowała 162 oddziałów, skupiających z górą 3000 osób.

W czasie uroczystych niesporów na obrazie Matki Boskiej Kawnickiej

zawieszono wota, zakupione z ofiar druhów i druchen. Następnie setki zebranej młodzieży złożyły uroczyste przyrzeczenie. Polecając opiece Najśw. Panny siebie, swoją organizację i swoją wierną służbę Bogu i Ojczyźnie, młodzi druhowie i druchny oświadczyli:

„Przyrzekamy przeto Chrystusowi Królowi i Tobie Królowej i Opiekunce naszej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej wierze Kościoła katolickiego i pracować wystrwale nad odbudową Polski Chrystusowej. Przyrzekamy, że wiary naszej bronąć i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym i państwowym. Przyrzekamy, że uśnie będziemy szerzyć cześć i nabożeństwo dla Ciebie, jako Matki naszej umiłowanej. Tak nam dopomóż Bóg!”

Manifestacja kawnicka jest dowodem, że piękny czyn akademików odbija się echem wśród szerszych rzesz młodzieży. (KAP).

Bachrach, Czarnożył i Fridman Właściciele nieruchomości zagranicą

W nrze 161 „Monitora Polskiego” z dnia 14 b. m. ukazało się następujące ogłoszenie:

Na zasadzie postanowienia komisarza m. st. Warszawy z dn. 10 czerwca 1926 r. Nr. SP. II-3-866, wciągnięto w dn. 10 czerwca 1936 r. do rejestru stowarzyszeń komisariatu rządu m. st. Warszawy pod Nr. 854 stowarzyszenie pod nazwą „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej”, z siedzibą w Warszawie, Kapucyńska 3.

Teren działalności: Rzeczpospolita Polska.

Cel stowarzyszenia: Reprezentowanie i ochrona interesów prawnych i materialnych ogółu zrzeszonych, jak i poszczególnych członków.

Srodki działania: Przedstawianie władzom odnośnych projektów i memoriałów, udzielanie porad fachowych i t. p.

Imiona i nazwiska założycieli: Bachrach Dawid, Katz Józef, Czarnożył Adolf, Wysokińska Irena, Fridman Maurycy, Rozengart Natan, Mandelbaum Lejbe, Małkowski Sacher, Ellanowej Wolf, Klüger Grzegorz, Świeca Jakób, Wortman Łaja, Kon Józef, Koprowski Paweł, Lichter Moszek.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

Bachrach, Czarnożył, Fridman i inni są właścicielami nieruchomości, położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

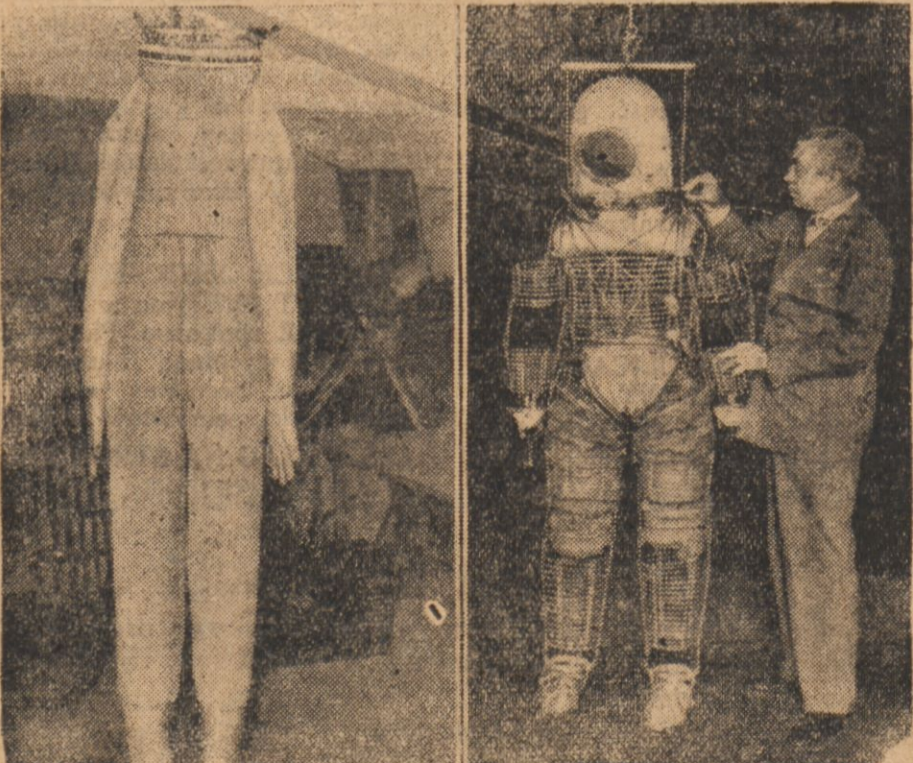
Proces apelacyjny apl. Siemaszki odbędzie się we wrześniu

Na dzień 28 września b. r. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie została wyznaczona rozprawa apelacyjna przeciwko aplikantowi adwokackiemu p. Napoleonowi Siemaszce, członkowi Stronnictwa Narodowego, b. więźniowi Berezki Kartuskiej. P. Siemaszko wraz z kilkuna-

stoma narodowcami był niedawno skazany w wielkim procesie o zamachy bombowe w Łodzi na 4 lata więzienia.

P. Siemaszko przebywa już od kilku miesięcy w więzieniu w Sieradzu wraz z kilkunastoma skazanymi narodowcami łódzkimi.

NIEBEZPIECZNY EKSPERYMENT NAUKOWY.



Hiszpański major Herrera ma zamiar odcyć lot no stratosfery w otwartej godolli. W tym celu śmiały lotnik skonstruował specjalny strój podobny do stroju nurka i w nim wzniesie się do górnych warstw atmosfery

Nawrócenie znanego pisarza angielskiego

W Anglii corocznie przybywa Kościołowi konwentułów. Obecnie londyński „The Universe” donosi o nawróceniu znanego pisarza angielskiego Lewis'a May. Jest on mniej znany w literaturze światowej niż znakomity niedawno zmarły Chesterton, ale dzieła literackie Lewis'a May'a są bardzo cenione w Anglii. Nowy konwertyta napisał świetną monografię o kardynale Newmanie. Jego zbiór krytyk literackich p. t. „Cierń i kwiat” cieszy się wielkim uznaniem.

Lewis May był jednym z założycieli czasopisma „Anglo-French-Review”, przetłumaczył on na język angielski dzieła Anatola France'a, którego twórczość w swoim czasie stawał za wzór nowoczesnej literatury. Fakt ten wskazuje, jak wielka ewolucja odbyła się w poglądach autora „Thorn and Flower”, który obecnie zwrócił się zdecydowanie ku wierze katolickiej. (KAP).

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

WZBIERAJĄCA FALA

Akcja komunistyczna ukryta za parawanem „frontu ludowego” wszędzie przybiera na sile.

Poczytny tygodnik francuski „Gri-goire” odsłania kulisy akcji komunistycznej we Francji. Donosi on, że na lipcowym posiedzeniu sekretariatu politycznego „Kominternu” omawiano sprawę środków, które mogłyby doprowadzić do wywołania zbrojnych powstań w Afryce północnej.

Rzekomo Dimitrjew miał domagać się oderwania kolonii od Francji i utworzenia z nich niezależnych państw. Pewnym jest, że komuniści zalewają powodzią swojej bibuły miasta portowe południowej Francji oraz północnej Afryki, i że w koloniach francuskich jest coraz więcej przemycanej broni i komunistycznych agitatorów.

Senator Roux Freissineng zgłosił w tej sprawie interpelację w senacie, domagając się, ze względu na powagę położenia w Algierze, jaknajszerszej nad nią dyskusji. Zobaczymy co rząd „frontu ludowego”, którego komuniści są najsilniejszym członem, odpowie izbie i jak potraktuje działania swoich politycznych sprzymierzeńców.

W Hiszpanji, gdzie „front ludowy” również zwyciężył, anarchja lewicowa trwa nadal, niszcząc kraj moralnie i materialnie.

Przywódca katolickiej akcji ludowej, Gil Robles oświadczył w parlamencie, że w ciągu ostatnich 27 dni znowu spalono 10 kościołów, zorganizowano 140 strajków, rzucono 72 bomby i zamordowano kilkanaście osób.

Koroną działalności „frontu ludowego” w Hiszpanji jest zamordowanie przez policję, znajdującą się w rękach lewicy, Calvo Sotelo — przywódcy monarchistów hiszpańskich.

Mord ten przepełnił kielich, jaki pił Hiszpanja. Nadchodzą bowiem stamtąd pogłoski o wielkim ruchu kontrolucyjnym, który ogarnia kraj, doprowadzając do krwawych starć pomiędzy patriotami a socjalkomuną.

Obok Francji i Hiszpanji odczuwa się akcję komunistyczną i w innych krajach zachodnich. Zaznaczyła się ona w Belgii i Holandji, ostatnio zaś, jak donosi „Robotnik”, i we Włoszech rozpoczęły się masowe aresztowania kolporterów ulotek antyfaszystowskich.

W środkowej Europie, obok ukrytych działań komunistycznych w Niemczech, tworzy się jawnie niemal kierowniczy ośrodek komunistyczny w Czechosłowacji. Stąd akcja i propaganda Kominternu przenika na Balkany i do krajów wschodniej Europy.

Wszystko wskazuje na to, że komuniści przygotowują się do generalnego ataku na narody europejskie z zamiarem wywołania powszechnej rewolucji. Sprzyjają im trudności gospodarcze oraz światowe plany żydostwa, które w rewolucji widzi jedyny sposób zniszczenia świadomości narodowej ludów i utrzymania się dzięki temu na kierowniczych pozycjach w Europie. W ten sposób zapowiada się wzmożenie agitacji rewolucyjnej na całym świecie oraz fali czerwonego terroru i walk klasowych.

Rzecz prosta, Polska nie będzie pozostawiona na uboczu. Zbyt wielkie są w Polsce interesy żydowskie, aby ominęły ją próby zorganizowania przewrotu bolszewickiego. Próby te już się rozpoczęły i z dniem każdym będą przybierać na sile. Nasz ciężki kryzys gospodarczy i polityczny, nasze wysoce niernormalne stosunki wewnętrzne, sprzyjają podobnym próbom i sycą nadzieje ich autorów. To też rozpoczęła w tym kierunku robotę, maskowana do czasu hasłami ekonomicznymi i parawanem legalnych radykalno-sanacyjnych i lewicowych organizacji, będzie posuwać się naprzód.

Na szczęście Polska posiada silny

Co zrobić z bezrobociem na wsi?

Na łamach prasy żydowskiej, a w ślad za nią na łamach polskiej prasy filosemickiej, pojawił się nowy, efektywny argument „antyzemski”: narodowcy chcą rozwiązać sprawę przeludnienia wsi przez skierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do miast i miasteczek (na miejsce Żydów) — a tymczasem Żydów jest w Polsce tylko 3 miliony, a nadmiar ludności wiejskiej wynosi 9 milionów.

Argument ten służy między innymi do tego, aby wykazać, że jedyną drogą wiodącą do poprawy położenia polskiej wsi jest radykalna reforma rolna. Argument ten snuje się już na ulotkach agitacyjnych i huczy na radykalnych i żydowskich wiecach. Czas więc już z nim się rozprawić.

Trudno zaprzeczyć, że nasz ustrój agrarny jest wadliwy i wymaga reformy. Rozległe latyfundja w niektórych okolicach kraju, oraz nadmierne w innych znów okolicach zagęszczone większe posiadłości ziemskie, zostaną niewątpliwie uszczuplone przez akcję parcelacyjną. Zwłaszcza większa własność żydowska i nie miecka winna z Polski zniknąć, ustępując miejsca chłopskim parcelom.

Z drugiej jednak strony, szereg względów natury zarówno gospodarczej, jak kulturalnej, wymaga, by pewna ilość folwarków i dworów w Polsce pozostała.

Gdyby je nawet skasowano wszystkie co do jednego, nie ulżyłoby to wiele przeludnieniu wsi. Parcelacja nie jest stwarzaniem nowych terenów zarobkowania, ale jest tylko przekazaniem ich z jednego rąk w inne. Na folwarkach pracują przecież także robotnicy rolni. Gdy na miejsce jednego dziedzica wyrosnie rzesza drobnych gospodarzy, nie będzie to oznaczać wyrwania bezrobociu liczby rodzin, równej liczbie nowych gospodarstw, bo nowi gospodarze przyjdą na miejsce służby folwarczej, która utraci posady na folwarku. Parcelacja jest bowiem środkiem, zapewniającym nam zdrowszą strukturę stosunków agrarnych, ale nie jest dostatecznym lekarstwem na dzisiejsze przeludnienie wsi. Nieraz tak bywa, że więcej głów wyżywi się z włóki „obszarnika”, niż z włóki, będącej w posiadaniu chłopów.

Pozatem, parcelacja wymaga wielkich kapitałów, których kraj nie posiada, a które, inaczej użyte, mogłyby rzeczywiście stworzyć szereg nowych pól zarobkowania (np. nowych gałęzi wytwórczości przemysłowej). Parcelacja, wymaga też czasu, — a przeludniona wieś czekać długo nie może.

Teoretycznie można wywodzić, że przeludnienie wsi wyraża się cyfrą 9 milionów głów. Otóż, gdyby z owych 9 milionów — 3 miliony, ba! nawet 1 milion, — znalazł w mieście miejsce zamiast Żydów, to nie byłoby to wprawdzie jeszcze pełne rozwiązanie sprawy przeludnienia, byłaby to już jednak dla wsi olbrzymia ulga.

Kierując część ludności wiejskiej do

miasta, — do handlu, rzemiosła i t. d., — nie obiecujemy gruszek na wierzbie, ale robimy duży krok ku realnej poprawie. Wieś polska odczułaby to natychmiast.

Wszystkie inne reformy wymagają dłuższego czasu, a skierowanie przynajmniej pewnej części bezrobotnych chłopów do handlu może być zrobione nieomal z dziś na jutro.

Przypomnijmy sobie, że w samej tylko ziemi Radomskiej (głównie w powiatach radomskim i opoczyńskim) w ciągu półroczia zdołano stworzyć około 2.500 nowych polskich placówek handlowych. Gdybyśmy przypuścili, że przeciętnie w każdym powiecie stanie się to samo i narodzi się, przypuścimy, 1.000 placówek — to proste obliczenie, polegające na pomnożeniu 1.000 przez ilość powiatów w Polsce, oraz przez ilość głów, przypadających przeciętnie na rodzinę, doprowadzi nas do cyfry mil-



GRUŻLICA PŁUC

jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypą, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

Ponad głowami przywódców...

Pogłoski o przygotowaniach do reformy rolnej

Warszawska agencja Press ogłasza następujący komunikat:

„W kołach politycznych słychać, iż czynniki rządowe czynią przygotowania do zakrojonej na szeroką skalę reformy rolnej. Na parcelację między małorolnych i bezrolnych przeznaczony będą niektóre majątki państwowe oraz w pierwszym rzędzie te majątki prywatne, które są nadmiernie zadłużone i zalegają z podatkami.

„Nad przygotowaniem planu parcelacyjnego czuwa minister rolnictwa Poniatowski, przyczem kwestja ta obchodzi bardzo żywo premiera Sławojskowskiego. Pierwszy etap reformy rolnej mieścić się ma w 4 letnim planie gospodarczym, zapowiedzianym przez wicepremiera Kwiatkowskiego. W okresie tym państwo przeznaczyć ma około 180 milionów złotych na reformę rolną.

„Koła poinformowane podkreślają, że kwestja reformy rolnej interesuje się szczególnie generalny inspektor

rolna ludności, która dzięki temu zdobyłaby sobie środki do życia.

Oczywiście — „walka o stragan” nie wyczerpuje zagadnienia przeludnienia wsi. Jest ona środkiem, przynoszącym ulgę wprawdzie natychmiastową, ale narazie tylko częściową.

Oprócz niej konieczny jest plan reform dalszych i wymagających więcej czasu. Konieczne jest stworzenie nie tylko sklepików i straganów ale wyższych form życia gospodarczego dla Polaków. Konieczne jest podniesienie wydajności naszej ziemi. Konieczne jest rozszerzenie u nas (przy pomocy ochrony celnej) wielu kultur: lnu, owiec, sadów i t. d. Konieczne jest udoskonalenie naszego przemysłu i rzemiosła. I tak dalej...

O rzeczach tych tyle się w naszym obozie nietylko myśli, ale i pisze, że niema potrzeby tego tu powtarzać. Rzecz jasna, że na owym milionie, któremu dziś już można dać chleb, plan akcji gospodarczej się nie kończy.

Ale zajmijmy się sprawą tego, miliona praktycznie i z dobrym wynikiem już dzisiaj!

Gdy tego dokonamy, będziemy mieli milion Polaków, gospodarczo czynnych, w naszych miastach. Ten milion wzmocni siłę polskości w tych miastach i utworzy wiele warsztatów pracy dla tych, co dziś duszą się na przedmieściach i w wsiach.

Miljon straganów i sklepików polskich — to początek dzieła pomocy dla bezrobotnych w mieście i na wsi.

PRZEGLĄD PRASY

PRETENSJE „GAZ. POLSKIEJ”

„Gaz. Polska” ma dużo pretensji do prasy. Najpierw, że się ją nazywa organem pułkownikowskim. Po drugie, że się mówi o grupie pułkownikowskiej, która podobno nie istnieje. Po trzecie, że się widzi w artykule p. Bohdana Witwickiego „Możliwe niemożliwości”, zamieszczonym w „Gazecie” przejście od popierania polityki deflacyjnej do polityki nakręcania koniunktury. Po czwarte, że się te jej ostatnie przemiany uważa za akces do polityki obecnego rządu. Wreszcie piąta pretensja odnosi się do nas. Oto mieliśmy sfalszować cytaty z jej artykułu o reformie rolnej. Wyprasząmy sobie takie zarzuty jaknajbardziej stanowczo. Cytatem jest tylko to, co się podaje w cudzysłowie. My opinję „Gazety Polskiej” i „Naszego Przeglądu” ujęliśmy (bez cudzysłowu) w zdaniach: Nie trzeba wypierać z miast Żydów, trzeba się ograniczać do wypierania ze wsi obszarników. To nie jest cytata. Tak jak nie był cytatem przypisywany nam przez „Gaz. Polska” wniosek: Nie należy ruszać wielkiej własności, bo to i tak chłopu nie pomoże. Odparliśmy tę opinję jako fałszywą ale nie zarzuciliśmy „Gazecie Polskiej” fałszerstwa.

GEN. DRESZER NIEDOSZYŁY MINISTREM

„Il. Kur. Codz.” pisze, że w maju r. 1932 premier Prystor ofiarował gen. Dreszerowi tekę ministerstwa handlu i przemysłu. Generał odmówił, gdyż — jak opowiadał później red. Rublowi — nie czuł się na siłach.

REFORMA AGRARNA DLA POZYSKANIA CHŁOPÓW

Zanotowaliśmy wczoraj głosy prasy sanacyjnej, zapowiadające bliską nowelizację ustawy o reformie rolnej. Konserwatywny „Czas” nie chce w głosach tych widzieć intencji rządu ale tylko intencje „panów z oficjalnej czy półoficjalnej propagandy”, przez co rozumie zapewne, tworzące się pod kierownictwem p. Stpicyńskiego przy prezydium Rady Ministrów „Biuro Akcji”. Zdaniem „Czasu” ludowcy w swych żądaniach podnoszą w pierwszym rzędzie sprawy polityczne jak zmianę rządu, nową ordynację wyborczą i nowe wybory do Sejmu, amnestję dla Witosy i t.d.

„Panowie zaś z oficjalnej czy półoficjalnej propagandy — pisze „Czas” — uznali widocznie te aspiracje za rzecz dla państwa wysoce szkodliwą, i by im przeciwdziałać, nie potrafili znaleźć lepszego środka jak starać się na nowo rozbudzić na wsi egoizm i namiętności klasowe, by w ten sposób usunąć w cień żądania natury ogólnie politycznej. Przez radio słyszeliśmy demagogiczną pogadankę na temat stosunków wiejskich, atakującą w sposób równie perfidny jak głupi ziemiaństwo (Polskie Radio jest dziś instytucją państwową); pół oficjalna agencja Iskra rozsyła jeden artykuł za drugim, które uzasadniają konieczność przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej; szereg pism prozadanych jak „Kurjer Poranny”, „Polska Zbrojna” uznają reformę tą za najbardziej palące zagadnienie, rozpisyują się szeroko o niedoli chłopów, skierowując wyraźnie jego pożądania na grunta folwarczne; prasa czerwona głosi, że przygotowuje się projekt obstrajający dotychczasową ustawę o reformie rolnej.

Jeśli te fakta zstawić, to nie sposób się oprzeć wrażeniu, że kierownicy propagandy rządowej pragną wzamian za obietnicę reformy rolnej skłonić chłopów do wyrzeczenia się pewnych postulatów politycznego charakteru. Prześtanie się domagać powrotu Witosy, nie żądanie nowych wyborów, „a my wzamian za to, obdzielmy was „pańskimi” gruntami. Taki jest istotny sens propagandy, którą nasi domorośli Maciavello wie rozwijają.

Wątpimy bardzo, czy taka propaganda okaże się skuteczna. Mamy wrażenie, że nie da żadnych rezultatów pozytywnych. Może natomiast i jeśli będzie trwał, da napewno rezultaty ujemne, zdemoralizuje wieś, której zamiast troski o państwo podsuwa myśl o cudzej własności. Być może jest to sposób bardzo chytry, jest on jednak niewątpliwie nawskrosz r. emeryny.

Reforma rolna jest potrzebna, ale winna być przeprowadzona pod kątem widzenia interesu ogólnego a nie dla osiągnięcia przez rząd jakichś doraźnych celów. Nie powinna być „narzędziem politycznej rozgrywki” ale narzędziem rozumnej polityki społecznej i gospodarczej. „Czas” zapewne trafnie przewiduje, że propaganda naszych domorośłych Machiavello nie da pozytywnych rezultatów. A w dzisiejszych czasach rząd, występujący do licytacji w radykalizmie społecznym, może spowodować skutki zupełnie nieoczekiwane.

Anglja uchyla się od swych zobowiązań Z Lokarno pozostała tylko nazwa

Istotne znaczenie konferencji londyńskiej

(t) PARYŻ — PAT. — Równoległe z zadowoleniem, że konferencja państw lokarneńskich dojdzie do skutku, prasa paryska i koła polityczne oceniają jednak sceptycznie jej znaczenie i ewentualne wyniki. Komentarze prasy nietylko prawicowej idą w tym kierunku, że formalnie rząd angielski uczynił zadość postulatowi francuskim, że jednakże w sprawach konkretnych zwyciężyło stanowisko rządu angielskiego.

Najostrzej komentuje projektowaną konferencję Pertinax w „Echo de Paris”, który przychodzi do wniosku,

ruch narodowy i antysemitki. Posiada ona zorganizowany obóz nacjonalistyczny, który, stając się coraz bardziej masowym, daje możność dokonania mobilizacji czynnych, zdolnych do walki z czerwoną anarchją, sił społeczeństwa.

Obóz ten nie tylko rozumie, że osiągnięte przy pomocy „frontu ludowego” zwycięstwo żydo-komunizmu jest równoznaczne z utratą niepodległego bytu narodu, ale zdaje sobie dokładnie sprawę ze wszystkich niebezpieczeństw, jakie tkwią w dzisiejszych stosunkach Polski. Dlatego też akcja jego nie jest wyłącznie obronna. Zmierzają do szerokiego przeobra-

że Anglja kolejno osłabia gwarancje dane Francji po dniu 7 marca. Już gwarancje, udzielone w Londynie, były poważnym osłabieniem uroczystych zobowiązań, podpisanych w Locarno. Obecnie na najbliższej konferencji londyńskiej Anglja nie zamierza dyskutować sprawy realizowania przyrzeczeń, danych w Londynie w dn. 1 kwietnia. Konferencja londyńska będzie zatem konferencją lokarneńską tylko z imienia.

Pozatem Partinax w „Echo de Paris” zwraca uwagę na to, że kanclerz Hitler w swojej nocy z dnia 29 marca

zeń w duchu Wielkiej Polski, do głębokich reform gospodarczych, któreby zapewniły narodowi i państwu nietylko był bezpieczny ale i wielką przyszłość.

Jego planowa i świadoma celu działalność ułatwi przegrupowanie sił i powstanie w Polsce dwu wyraźnych, walczących ze sobą frontów. Narodowego frontu polskiego i lewicowego frontu kierowanego przez koła polityczne, pozostające pod wpływem żydowskim.

W walce tych dwóch frontów zostaną starte chwytne, nieposiadające więzi ze społeczeństwem grupy i z niej powstanie nowa przyszłość kraju.

wyznaczył termin 4-miesięczny, a więc upływający 31 lipca na danie mu odpowiedzi przez Europę zachodnią. Publicysta wyraża zatem obawę, czy nie uzyskawszy tej odpowiedzi definitywnie do końca lipca, kanclerz Hitler nie poczyni dalszych posunięć w zakresie militarystyki Nadrenji.

„Paris Midi” podkreśla przygotowywany charakter rozmów londyńskich i twierdzi, że polityka angielska przewiduje obecnie 3 etapy: pierwszym będzie zebranie londyńskie, które ma być wstępem do zebrania angielsko-francusko-belgijskiego. Drugim byłaby konferencja pięciu z udziałem Niemiec i Włoch dla rozpatrzenia rozmaitych planów pokoju. Trzecim dopiero ostatecznym etapem byłaby wielka konferencja międzynarodowa dla definitywnego uregulowania spraw europejskich.

„Petit Parisien” w depeszy z Londynu dopatruje się w konferencji londyńskiej próby odzyskania przez państwa lokarneńskie inicjatywy, która ostatnio spoczywała całkowicie w ręku Niemiec.

„Oeuvre” wyraża nadzieję, że obrady londyńskie prowadzić będą do opracowania nowych koncepcji uniwersalnych, które mogłyby zostać przeciwstawione niemieckiej koncepcji Mitteleuropy. Wszystkie niemal dzienniki zgadzają się w przewidywaniach, że konferencja londyńska będzie krótka i potrwa tylko 2 do 3 dni.

Kronika wileńska

Protest Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie w sprawie Gdańska

Zarządy Okręgu, Obwodu, Oddziału Grodzkiego, Oddz. Kolejowego, Oddz. Pocztowego i Oddz. Sądowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie oraz oddziały LMK w Trokach i Nowej Wilejce podpisały następującą rezolucję:

Wilno — Strażnica Polski na ziemiach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej niezwykle czujnie przysłuchuje się wszelkim wystąpieniom wrogich nam czynników, które usiłują podważyć spokój lub naruszyć całość naszego Państwa, toteż wobec brutalnego wystąpienia Prezydenta Senatu Gdańskiego na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów — zebrane w dniu 16 lipca 1936 r. zarządy Okręgu, Obwodu i Oddziałów Grodzkiego, Kolejowego, Pocztowego i Sądowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie oraz zarządy oddziałów w Nowej Wilejce i Trokach składają najbardziej energiczny protest i stwierdzają, że:

1) Wolne Miasto Gdańsk jest odwiecznym miastem portowym Rze-

czypospolitej i stan dzisiejszy został po wojnie światowej ustalony tylko jako częściowe zaspokojenie naszych praw i potrzeb Państwa Polskiego w związku z nieodzownym dostępem do morza.

2) Statut Wolnego Miasta Gdańska stanowi część składową terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego, gwarantujących pokój ogólnie europejski.

3) Władze gdańskie, jako władze wolnego miasta nie zaś państwa suwerennego winny zaprzestać uprawiania niewłaściwej polityki zewnętrznej, lecz dbać o spokój i rozwój swego miasta, przy tak pożytecznym oparciu się o Państwo Polskie i jego możliwości gospodarcze.

Zebrani proszą Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej o przedstawienie niniejszej rezolucji czynnikom rządowym naszego Państwa, jako wyraz zgodnego poglądu członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie Wilna.

Następują podpisy 8-miu zarządów.

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zgłosiła szereg poprawek i wniosków do projektu rozp. wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, spośród których na uwagę zasługuje stanowisko Izby w przedmiocie określenia „partii” towaru. Zdaniem Izby — wobec braku kryterium na określenie pojęcia „partii” — jedyną właściwą instancją do ustalenia pojęcia „większej ilości” jest sąd, który przy ustalaniu tego pojęcia ma brać pod uwagę okoliczności faktyczne, rodzaj towaru, jego cenę, przyjęte w danej miejscowości zwyczajnie kupieckie i inne okoliczności notorycznie znane lub ustalone przez rzeczników.

Izba uważa jednak, że taka metoda „regionalnego” rozwiązania poruszonego problemu (do „regionalizmu” niechybnie prowadzi oparcie pojęcia „partii” na przyjętych w danej miejscowości zwyczajach kupieckich) byłaby zarówno niesłuszna, jak i wysoce niebezpieczna.

Poza wszelkim sporem jest fakt, iż pod względem zdolności konsumpcyjnej ziemie północno-wschodnie są terenem najbardziej i najbardziej oddalonym od największych ośrodków produkcyjnych (Śląsk, Zagłębie) i dystrybucyjnych (Gdynia). Ustalenie pojęcia „partii” zgodnie z miejscowymi zwyczajami postawiłoby przed siębiestwami na tych ziemiach położone w gorszą sytuację od odpowiednich firm na Śląsku, czy w Gdyni. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że to co w naszych warunkach zostanie

uznane za „partię” węgla czy też artykułów kolonialnych, w żadnym wypadku nie będzie traktowane jako „partia” na Śląsku, lub w Gdyni. W rezultacie handel Kresów Wschodnich — wbrew założeniom powszechnie już uznanej polityki preferencyjnej dla tych Kresów — byłby zmuszony do wykupywania świadectw I-jej ka-

tegorii handlowej nawet i w tych wypadkach, w których odnośne przedsiębiorstwa na zachodzie kraju byłyby prowadzone za świadectwem II-jej kategorii. Również niekorzystnie ułożyły się stosunki dla dzielnic zachodnich w tych wypadkach, kiedy chodziłoby o takie artykuły, jak np. drzewo, materiały drzewne, lub len.

Uroczystość jubileuszowa Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego

Z okazji 10-letnich rządów Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jańczykowskiego w Archidiecezji wileńskiej powstał projekt uroczystego uczczenia tego jubileuszu. W sierpniu ma powstać specjalnie w tym celu powołany Komitet, uroczystości zaś jubileuszowe mają się odbyć w dniu 8 września r. b., t. j. w dzień urodzenia Najświę-

tszej Marii Panny. Uroczystość ta będzie niejako podwójna, gdyż w dniu tym zostanie otwarta dla wierznych Bazylika.

Uroczystości więc kościelne odbędą się w Katedrze przy udziale licznych duchowieństwa z Archidiecezji Wileńskiej i delegacji księży, kanoników, prałatów i biskupów z innych Archidiecezji.

Przyrost młodzieży wiejskiej w szkołach średnich

Na podstawie egzaminów wstępnych do klasy I gimnazjów państwowych na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego, obejmującego województwo wileńskie, nowogródzkie i cztery powiaty województwa białostockiego, przyjęto do klasy I na terenie województwa:

Wileńskiego: chłopców 316, dziewcząt 317, Nowogródzkiego: chłopców 250, dziewcząt 176, Białostockiego: chłopców 202, dziewcząt 197. Ogółem 1458.

W tych liczbach przyjęto młodzieży wiejskiej na terenie województwa:

Wileńskiego: chłopców 84, dziewcząt 76, Nowogródzkiego: chłopców

88, dziewcząt 61, Białostockiego: chłopców 55, dziewcząt 41. Ogółem 405.

Stanowi to 27 proc. ogólnej liczby młodzieży przyjętej do kl. I. Ponadto w gimnazjach prywatnych przyjęto ze wsi 69 chłopców i 33 dziewcząt, razem 102.

Wynik ten, t. j. 27 proc. młodzieży wiejskiej w klasach pierwszych na rok 1936-37, w porównaniu z 15 proc. młodzieży wiejskiej w gimnazjach wogóle w r. 1935-36 jest zasadniczym krokiem naprzód w dopływie młodzieży wiejskiej do szkół. Wynik egzaminów wstępnych tej młodzieży świadczy o jej zdolnościach i przygotowaniu.

Sprawa usplawnienia rzek w woj północno-wschodnich

Organizacje gospodarcze województw północno-wschodnich zwróciły się do władz centralnych z obszernym memoriałem w sprawie usplawniania rzek, a między innymi Wilji, Niemna, Berezyny. Organizacje w memoriale podnoszą, iż dotychczasowy stan rzek jest opłakany i jeśli chodzi o spław drzewa i transport zboża i towarów to kwestja ta staje się z każdym okresem coraz gorsza, bowiem nieregulowane rzeki są dla żeglugi niemożliwe.

Wytwórnie położone nad temi rzekami nie mają możliwości spławia-

nia swych wyrobów drzewnych skutkiem czego nie rozwijają się przemysłowo. To samo dotyczy artykułów zołowych, hodowlanych, skór itp.

Zainteresowane czynniki w memoriale zaznaczają, iż koszt przeprowadzenia robót regulacyjnych rzek kresowych dla żeglugi jest niezmiernie i niewyniesie więcej niż 200 tys. zł. Suma ta jednak w szybkim czasie dałaby się osiągnąć w drodze odpowiednich podatków od żeglugi i towarów oraz spławu drzewa. (h)

Sport w Legaciszkach

W roku bieżącym z inicjatywy Zarządu Brat. Pom. P. M. A. U. S. B. został wprowadzony w kolonji akademickiej w Legaciszkach racjonalnie uprawiany sport. Instruktor i instruktor C. L. W. F. codziennie z rana prowadzi obowiązkową gimnastykę, cieszącą się wielką frekwencją przebywających uczestników kolonji.

Przez cały dzień pod nadzorem instruktorów są uprawiane wszelkiego rodzaju sporty, dając możliwość wszechstronnego i gruntownego opowania poszczególnych gałęzi sportu dla słabo zaawansowanych, natomiast dla uczestników mających już

pewne początki w tej dziedzinie możliwość racjonalnego trenowania.

Kolonja została bogato zaopatrzona w potrzebny sprzęt sportowy. We czwartek dn. 23 lipca odbędą się zawody o P. O. S., do których zgłoszono około 30 zawodników.

Należy z uznaniem podkreślić działalność Zarządu Br. Pom., który do tyłu miłych i znanych rozrywek w Legaciszkach dołączył ważny czynnik wychowania fizycznego, dając możliwość uczestnikom kolonji nie tylko wypocząć po trudach roku akademickiego, ale i podnieść tężyznę fizyczną szerokich mas akademickich. (a)

Dwie szkoły szybowcowe Kurs szybowcowy koło wsi Ogrodniki

W dniu 26 lipca r. odbędzie się otwarcie pierwszego Kursu Szybowcowego urządnego przez Okręg Wojewódzki L. O. P. P. koło wsi Ogrodniki przy stacji Wygoda (na linii Lida — Baranowicz). Szkolenie narazie będzie się odbywać do kategorii A.

Zarząd Okręgu prosi wszystkich interesujących się sportem szybowcowym na otwarcie kursu dnia 26 lipca o godz. 12. Po otwarciu hangaru i wspólnym obiedzie odbędą się loty pokazowe.

Rozkład pociągów do Wygody i z Wygody przedstawia się następująco:

Przyjazd do Wygody z Lidy o godz. 11 min. 11.

Odjazd z Lidy o godz. 9-ej.

Odjazd z Baranowicz Poleskich godz. 6 m. 58.

Przyjazd do Wygody godz. 7 min. 49.

Odjazd z Wygody.

1) do Baranowicz godz. 22 m. 2.

2) do Lidy godz. 18 m. 43.

Szkoła szybowcowa w Ausztajerach

Szkoła Szybowcowa w Ausztajerach podaje do wiadomości, że II turnus kursu praktycznego rozpocznie się w dniu 2 sierpnia b. r. Czas trwania kursu 4 tygodnie. Opłata za kurs obejmuje szkolenie, zakwaterowanie i wyżywienie wynosi 20 zł., a dla pra-

cowników kolejowych i ich rodzin 10 zł.

Informacji udziela Sekretarjat Wileńskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P. ul. Słowackiego 14 (gmach Dyrekcji Kolejowej) pokój Nr. 24 w godzinach od 8 do 15.

Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyjskim. Jedno z ostatnich przedstawień „Cudzik i S-ka” po cenach propagandowych. Dziś o g. 8.15 wiecz. Teatr Letni daje jedno z ostatnich przedstawień wspaniałej komedji w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka” w reżyserji W. Czengerego.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 20 lipca.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyt: Dzień poranny; Informacje; 7.40 Muzyka z płyt; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 Dzień po.; 13.15 Muzyka popularna (płyty); 15.30 Codz. odepow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45 „Bardo dawna historyja” — opow. dla dzieci; 16.00 Koncert popularny; 16.45 Młodzież na obozach pog. E. Rybickiej; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Polowanie latem na ptaectwo — pog. wygl. R. Wacek; 18.00 Z litewskich spraw aktualnych; 18.10 Pieśni; 18.30 Okiem Wilnianina na Gdynię — pog. B. Mackiewicz; 18.45 Reklama K. K. O. 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 W stolicy Rumunii — feljeton wygłosi S. Podhorska-Okołów; 20.45 Dzień wiecz.; 20.55 Pogad. aktualna; 21.00 Tańce polskie na fortepian (4 ręce); 21.30 Ludowa muzyka szkocka (Transm. z Angliji); 22.10 Pogadanka sportowa; 22.18 Wiad. sportowe; 22.25 Muzyka taneczna (płyty); 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj.

Wybuch petardy na ul. Trockiej

Wczorajszej nocy w pobliżu sklepu p. f. „Maglowil” przy ul. Trockiej nieznanymi sprawcami dorzucili petardę, która eksplodowała, lecz nie wyrządziła szkody.

Powiadomione władze śledcze wdrożyły dochodzenie. (h)

Kto zabił?

Nasza ankieta teatralna

Wilno emocjonuje się sztuką Ayn Rand'a pt. „Kto zabił?” wystawianą w Teatrze Letnim. Forma sztuki, a więc posiedzenie sądu, nie jest rzeczą nową. Na scenach polskich grano kiedyś „Zbrodnię Mary Dugan” jeszcze bardziej pomysłową niż widowisko obecne.

Ponieważ jednak „Kto zabił?” wzbudza duże zainteresowanie wśród bywalców teatralnych redakcja nasza wzywa swych czytelników do wzięcia udziału w ankiecie, mającej na celu wyświetlenie pewnych niejasności sztuki.

Biorący udział w ankiecie winni wyciąć z numeru „Dziennika Wileńskiego” kupon i po udzieleniu odpowiedzi na pytania w nim zadane przesłać kupon i odpowiedzi do naszej Redakcji, Mostowa 1.

Najciekawsze i najlepiej umotywowane odpowiedzi będziemy drukować.

Po zakończeniu ankiety (terminu narazie nie ustalamy) ogłosimy ilość odpowiedzi rozstrzygających zasadnicze pytanie „kto zabił?”

KUPON

ANKIETY TEATRALNEJ „DZ. W.”

1) Jakże są zasadnicze sprzeczności sztuki Ayn Rand'a?

2) Czy Nancy Folkner kochała swego męża i dlaczego wyszła za niego?

3) Dlaczego Folkner sam nie napisał listu donoszącego o zamiarze samobójstwa, a list ten został sfalszowany przez Karen Andre?

4) Która mowa była bardziej przekonująca: prokuratora (Śródka) czy obrońcy (Sizieniewski)?

5) Kto zabił Folknera?

(Podpis t. zn. nazwisko lub hasło uczestnika ankiety).

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym ze skłonnością do burz i ulew.

Bardzo ciepło.
Umiarkowane wiatry z południo-zachodu.

Z MIASTA.

— Wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych. Dnia 5 sierpnia r. ubezpieczalnia społeczna w Wilnie w godzinach od 8 do 12 w poł. wypłacać będzie zasiłki pieniężne dla bezrobotnych pracowników umysłowych, pozostających na ewidencji Zakładu Ubezpieczeń Spół. (h)

— Dzień konia w Wilnie W dniu wczorajszym na placu ćwiczeń koczarski Brygady w Wilnie, odbyła się po raz pierwszy impreza poświęcona hodowli konia. Impreza ta pod nazwą „Dzień konia” ściągła licznych miłośników konia oraz ziemian i włościan z okolic Wilna.

Po pokazie, odbyły się różne imprezy wojskowe.

Za dobre utrzymanie koni i za jego pielęgnację wydano kilkanaście nagród. (h)

KARY ADMINISTRACYJNE.

— Kary za handel w niedzielę. W ciągu dnia wczorajszego organa P. P. sporządziły 7 protokółów za uprawianie handlu w niedzielę. Protokoły sporządzone zostały w dzielnicach ghetta. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

— Punktualne otwieranie okienek pocztowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała ostatnio okólnik, w którym kładzie specjalny nacisk na punktualne otwieranie okienek mających kontakt z interesantami.

Przeprowadzona ostatnio lustracja agend pocztowych, stwierdziła bowiem, że w całym szeregu wypadków zarówno okienka dla publiczności jak i urzędowanie w niektórych działach służby pocztowej rozpoczynane były ze znacznym opóźnieniem.

KRONIKA POLICYJNA.

— Oblawy na dworcach kolejowych. Ostatnio na terenie dworców i stacji kolejowych Wileńskiej Dyrekcji Kol. przeprowadzono oblławę na nieletnie dzieci waleśające się w związku z bezpłatnymi przejazdami dzieci. W wyniku czego zatrzymano zgóra 50 pasażerów na „gape”.

Część dzieci zatrzymano do dyspozycji władz, zaś 20 chłopców po spisaniu protokółów odesłano do domów rodzicielskich. (h)

— Grozi śmiercią. Do policji wpłynęło meldowanie od St. Podpińskiej (Bagatela 3) z powiadomieniem, że sąsiad jej K. Zając grozi jej zabójstwem, a to wobec tego, że odrzuciła jego oświadczenia (h)

— Zaginięcie. Przed paru dniami wyszedł z domu i zaginął 55 letni Feliks Piórkowski (Zeligowskiego 3). Zachodzi obawa, że Piórkowski popełnił samobójstwo przez stąpienie się. (h)

— Ujęcie złodzieja warszawskiego. Na skutek listów gończych, ujęto złodzieja byda Chaima Lienginszajna z Warszawy. 3ył on poszukiwany za kradzieże dokonane na prowincji. (h)

WYPADKI.

— Pod kołami dorożki. W dniu wczorajszym pod koła dorożki, nieustalonej numeracji dostał się 57-letni Stefan Kućko ze wsi Gurojce pow. Osmiańskiego doznając miażdżenia ręki. (h)

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Dozbroić Polskę na morzu!

HELIOS 1) ulubieńczy publi. Constance Bennet i Fredrich March w filmie „Złodziej serc”

2) Komedja muzyczna prod. SOWIECKIEJ Świat się śmieje (Wesołyje rebjata) Balkon 25 gr.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie! Najmelodyjniejszy film p. t.:

„Tyś mój cały świat”

Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego! **LUISA ULRICH, MAURICE WEINMANN** i in. Nad program aktualja **U W A G A!** Sala specjalnie wentylowana

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4. Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Wygodne obuwie na lato za 5⁹⁰ za 6⁸⁰ za 7⁵⁰. Elegant. dam. prunel. pantof. na wysokich i nisk. obc. modne pant. atlasowe na francuskim obsacie. poleca polska wytw. obuwia W. NOWICKI Wilno Wielka 30. Ceny niższe.

UWAGA!! NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI” wydaje obiady po cenie: zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżem maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich. Dla studentów specjalny rabat.

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO na warunkach specjalnie dogodnych przyjmujące **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, **GARBARSKA 1** tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

Zginął pies rasy „Wyżel” brązowy w białe kratki, wabi się „Trol”. Znalazcę proszę odprowadzić ul. Karaimska 4 (Zwierzyńiec). Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

— Śniadanie — zamruczałem, przestając nad sobą panować. Słowo to uraziło Bertrama w odkryty nerw. — Sierżant, powiadomiony co za szło, pośpieszył do pałacu, do milorda. — POCO do milorda? — Milord jest sędzią pokoju, jasnie panie. — A, naturalnie. — I z tego tytułu ma prawo rozporządzać osobą więźnia. Sierżant czeka w bibliotece, milordzie. Tak jak słowo „śniadanie” na Bertrama, tak „więzień” podziało na Stokera. Stary bizon wydał ohydny wrzask. — POCO jego do więzienia? Za co? Co temu głupcowi sierżantowi strzeliło do głowy? — Jasnie panie, sir Roderyk został uwieczony pod zarzutem włamania. — Włamania?

— Tak jest, jasnie panie. Stoker spojrział na mnie tak żałośnie — dlaczego na mnie, nie wiem, dość, że spojrział — że o mało go nie poklepałem po głowie. Mógłbym to być uczynić z łatwością, gdyby nagły hałas za memi plecami, podobny do trzpotu wystraszonej kury czy spłoszonego bażanta, nie osadził mnie na miejscu. Do pokoju wtargnęła lady Chuffnell. — Marmaduk! — krzyknęła. Wzburzenie jej było tak wielkie, że choć spojrzęła na mnie, moja muryńska cera nie zrobiła na niej najmniejszego wrażenia. — Marmaduk! Straszna nowina! Roderyk... — Wiem — przerwał Chuffy z rozdrażnieniem. — Wszyscy wiemy. Jeeves nam powiedział. — Co robić? — Nie mam pojęcia. — I to wszystko moja wina, tyl-

60 ko moja wina. — O, niech ciocia nie gada — rzekł Chuffy, podrażniony. To była siła wyższa. Cóż ciocia mogła zrobić? — Mogłam. Mogłam. Nigdy sobie nie przebaczę. Nigdy. Gdyby nie ja, nie wypadłby do parku z twarzą umazaną na czarno! — Szczerze żałowałam biednego Stokera. Za bardzo go los doświadczył. Oczy wyszły mu z głowy jak slimakowi. — Na czarno? — wybełkotał. — Usmarował sobie twarz spalonym korkiem, żeby zabawić Seabury'ego. — Stary postąpił chwiejnie kilka kroków i zwalił się na krzesło. Wzdolnie uważał, że rzecz nie nadawała się do słuchania „na stojąckę”. — Ten okropny kosmetyk daje się usunąć jedynie z pomocą masła... — O ile mi mówiono, benzyna także jest dobrą — wtrącił się skwapliwie. — Lubie stawić zagadnienia jak najjaśniejsze. — Jeeves, popierasz mnie? — Benzyna też dobrze robi? — Owszem, proszę jasnie pana. — A więc benzyna też. Benzyna

lub masło. Sir Roderyk musiał urządzić włamanie w celu zdobycia jakiegoś specyfiku na czernidło. I teraz!... — Dama przerwała mi w połowie zdania. Była głęboko wzruszona, choć nie głębiej od Stokera, który zdawał się cierpieć ogniami męki. — Przepadło — rzekł zdławionym głosem. — Nie uratuję moich pięćdziesięciu milionów. Co będzie warte zeznanie warjatologa, który włożył się po nocach, usmarowany na czarno? Każdy sędzia w Ameryce odrzuciłby jego opinię na tej podstawie, że on sam na źle w głowie. — Lady Chuffnell dygotała nerwowo. — Ależ on to zrobił dla mego syna. — Każdy, kto by zrobił coś podobnego celem przypodobania się temu szczeniakowi, musiałby mieć lekkie pomieszanie — rzekł Stoker, śmiejąc się smutnie. — Figiel skupił się na mnie. Tak, na mnie. Cała moja nadzieja spoczywała w Glosoppie! Liczyłem, że on uratuje moje miliony, poświadczając, że George był normalny. Ale cóż?! Druga stro-

na postawi świadków, którzy zeznają, że mój rzeczoznawca jeszcze większy warjat niż nieboszczyk pacjent. George nigdy by się nie porwał na coś podobnego. Co za powikłanie! Ironja losu! Ha! Przypomina mi się o jakimś aniele... — Jeeves chrząknął i w oczach jego zagrały błyski wiedzy. — Jasnie pan ma na myśli Abu ben Adhema. — Co mam na myśli? — zdumiał się Stoker. — Poemat, o którym jasnie pan wspominał, opowiada o jakimś Abu ben Adhemie, który, obudziwszy się jednej nocy z głębokiego snu, ujrzał anioła... — Precz! — rzekł dziwnie spokojnie Stoker. — Słucham jasnie pana? — Precz z moich oczu, bo cię zamorduje. — Słucham jasnie pana. — A zabierz ze sobą swoich aniołów! — Dobrze, proszę jasnie pana. (c. d. n.)

NAUKA
STARZA PANI władająca dobrze jeź francuskim, poszukuje posady nauczycielki, przystojącej do 1-jej kl. gimnaz., referencje poważne. Ofiarę do „Dz. Wil.” dla A. P. 1161—3

PRACA ZAFIAROW.

Potrzebna służąca do wszystkiego na wieś, ul. Sierakowskiego 25 m. 10. 1160—3

NA WIES potrzebna wychowawczyni, wiek średni do dwójki dzieci, nauka początków. — Zgłaszać się 1—3 ul. Wiwulskiego 5 m. 1.

PRACA POSZUKIWI.

RUTYNOWANY biuralista, ojciec rodziny składającej się z 3 dziećmi i żony, pozostający bez pracy od dłuższego czasu. Ostatnio znajduje się w skrajnej nędzy i bez dachu nad głową. Tę drogę zwraca się do laskawych ofiarodawców i czytelników o zafiarowanie pracy w jakimkolwiek charakterze byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Laskawe oferty do „Dz. Wil.” pod „Pracowity”.

B. URZEDNIK, pozostający bez pracy zgórą od 3-ch lat, z dobrą znajomością biurową, oraz ustawodawstwa administracyjnego i społecznego, znajdujący się w skrajnej nędzy, wraz z żoną i trójkiem dziećmi — zwraca się z prośbą o pracę w jakimkolwiek charakterze, byleby uchronić rodzinę od głodu i pozostawiając bez dachu nad głową. Laskawe zgłoszenia do Administr. „Dziennika Wileńskiego” dla „proszącego o pomoc”. — 4

POSZUKUJE pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący mlecarnię, piarsz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Laskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla Stefana Polkowskiego. 39—3

OCHOTNIK W.P., młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gojowego w majątku; zna się na ogrodnictwie: parkowe, sady owocowe, kwiatowe i warzywne. Laskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

POMÓŻMY BLIŹNIM

O LITOŚĆ, POMOC i radę woła nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuciła ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmilsze ofiary składaj proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nieszczęśliwej”.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najmniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”; tamże adres.

POSZESZMY Z POMOCĄ!

Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29—3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pał. Miłos. Tow. św. Wincentego à Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o laskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyny do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwójga

XIII KONFERENCJA I.P.M. św. Wincentego à Paulo prosi laskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca chorego na płucę, syna wdowy z 5-giem dziećmi, i o pracę dla tej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Polocka 3, m. 3. M. Z.

ZGUBY

PRZYBLAKAŁ SIĘ wyżeł Ponter maści białej w brązowe łaty. Dowiedzieć się Jasna 37 m. 3, godz. 18—19. Po trzech dniach uważam za własność.

PAN Dzisiaj premiera. Dwa wielkie przeboje **1) „Pokój Nr. 309”** Wspaniałe połączenie świetnej sensacji z komedią **SZOEKE SZAKALL** w najweselejszej komedji austriackiej **2) „TO LUBIA MĘŻCZYŹNI”** Piękne i melodyjne piosenki. Pikanteria. Erotyka. Humor. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana

poszukiwaniu nowego Dalej-Lamy

Tybet żyje od kilku tygodni w niebywałem podnieceniu. Zastępca zmarłego Dalaj-Lamy, żyjący w swej pustelni nad jeziorem Kali, miał przed kilku tygodniami długo oczekiwaną wizję, wskazującą przyszłego Dalaj-Lamę. Według wierzeń tybetańskich, duch Dalaj-Lamy w chwili zgonu wciela się w ciało noworodka. Miejsce jego pobytu wskazują bogowie. Zastępca Dalaj-Lamy, przechadzając się w zadumie nad brzegiem jeziora ujrzał na wodzie pisane trzy znaki, odpowiadające dźwiękom Ah-Ka-Ma. Znak od nowego Dalaj-Lamy? Trudno odgadnąć. Długo mniś wszystkich tybetańskich klasztorów głowili się nad rozwikłaniem tajemniczych znaków. Wreszcie, w tych dniach nadszedł od wygnanego z Tybetu i przebywającego obecnie w Chinach pretendenta do najwyż-

Czego jeszcze nie policzono?

Po obliczeniu ilości ściągów w garniturze, inny entuzjasta statystyki policzył „co do jednego” ilość włosów na głowie człowieka. Dobrze uwiosłona lepetyna ma nie więcej ponad 30.000 włosów. Powiedzenie o kimś, że ma więcej włosów niż włosów na głowie, często w dobie obecnego kryzysu powtarzane, jest, jak widzimy, bardzo realne! Inny „statystyk” podjął się bardzo mozolnego obliczenia, jaką sumę energii zużywa człowiek w ciągu swego życia na podnoszenie łyżki z jedzeniem. Podobno energia ta wystarczyłaby na „podniesienie z posiadanej ziemi”, gdyby... znaleźć drobną rzecz... punkt oparcia A może będzie nim głowa owego statystyka? Pewien uczony amerykański obliczył znów, że suma energii jaką człowiek zużywa, zloszcząc się, skraca jego życie przeciętnie o 2 lata. Dobroć przedłuża życie. Według twierdzeń owego uczonego wszyscy ludzie, którzy dożyli późnego wieku, byli łagodnego usposobienia, nie złościł się nigdy, albo bardzo rzadko, wszystkie sytuacje życiowe, nawet niepowodzenia znosił z uśmiechem.

PSY W MASKACH GAZOWYCH



Rewja psów używanych w armji japońskiej do przenoszenia meldunków.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz millimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**. Drukarnia **A. Zwierzyńskiego**, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**.

